



Dobre warunki śniegowe pozwalają na prowadzenie intensywnego treningu. Zjazdowcy ćwiczą nad Czarnym Sławem. Na zdjęciu Zarycki w efektywnym skoku. Fot. CAW

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 117 (1101)

Warszawa, środa 2 listopada 1955 r.

Cena 50 gr

## Pojadą narciarze, hokeiści i bobsleiści Zapadły pierwsze decyzje

w sprawie udziału i przygotowań polskiej reprezentacji do Zimowych Igrzysk Olimpijskich

„Przeгляд” rozmawia z sekretarzem PKOl Tomaszem Lempartem

**A** WIEC zapadła już decyzja co do udziału naszych reprezentantów w VII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, jakie odbywać się będą w Cortina d'Ampezzo w dniach od 27 stycznia do 5 lutego. Postanowiono, że do Włoch pojedą: narciarze, hokeiści i bobsleiści, tzn., że z przedstawicieli sportów zimowych nie weźmą udziału w Igrzyskach tylko łyżwiarze w jeździe szybkiej i łyżwiarstwo figurowe.

Czytelnik zainteresuje z pewnością, jak nasi reprezentanci spędzą ostatni okres przygotowawczy przed Igrzyskami, okres niedługi, bo przecież już za niecałe trzy miesiące będziemy się emocjonowali wiadomościami z przebiegu walek na śnieżnych trasach, łyżwiarskich i torze w Cortina. Czytelnik chciałby również wiedzieć czego możemy spodziewać się od naszych zawodników? Na te pytania odpowiedział nam sekretarz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Tomasz Lempart, z którym przeprowadziliśmy rozmowę w lokalu PKOl.

### KILKA PROBLEMÓW

— Wydaje mi się, że warto zacząć naszą rozmowę od narciarzy — powiedział T. Lempart, kiedy zagadnięto go o nurtujące Czytelników sprawy, dotyczące przygotowań naszych zawodników. — Igrzyska w Cortina rozpoczynają się wcześniej, niż wszystkie poprzednie, co wobec braku u nas śniegu w okresie przedolimpijskim stwarza specjalne trudności. Ale nie jest to jedyny problem. Przygotowania w niektórych konkurencjach, np. alpejskich wymagają treningu na trasach zbliżonych do olimpijskich. Trzeci wreszcie bardzo ważnym problemem jest aklimatyzacja. — Oczywiście, o ile wlem Cortina leży na wysokości ponad 1200 m n.p.m. —

— Tak, ale to jeszcze nie wszystko, bo np. start slalomu gigant odbywać się na wysokości 2336 m n.p.m., lub start zjazdu mężczyzn na wysokości 2282 m n.p.m. W tych warunkach sprawa aklimatyzacji nabiera specjalnego znaczenia.

— W jaki więc sposób poradzić sobie z tymi istotnie ważnymi zagadnieniami? — Chciałbym podkreślić, że już w ubiegłym sezonie starty naszych narciarzy odbywały się pod kątem widzenia przygotowań do Igrzysk w Cortina. Zjazdowcy trenowali i uczestniczyli w zawodach w Austrii, we Francji, a skoczkowie i biegacze przyjeżdżali się do specjalnej jakości śniegu, jednocześnie aklimatyzując się na treningach i zawodach w Szwajcarii.

### ZDOBYŁEM MEDAL OLIMPIJSKI

Muszę również pochwalić się, że przywiozę z Cortina jako pierwszy z Polaków medal olimpijski. Medal nie jest wprawdzie złoty lecz tylko srebrny i obok pięciu koleś olimpijskich przedstawia właśnie widok na Cortina. —

Dokończenie na str. 2

## Sukces z Berschoot zawrócił w głowie

### Warszawa 2 RC Liege 2

Strzał Cieślika uchronił naszych piłkarzy od porażki

Redaktor G. Aleksandrowicz telefonuje:

LIEGE, 1. 11 (tel. wł.). — Liege — Warszawa 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: Pohl i Cieślik dla Warszawy oraz Wegria — 2 dla Liege. Sedziował Lespi-neux (Liege). Widzów, mimo powszedniego dnia, ponad 15 tysięcy.

Liege: Delhase, Saeren, Carre, Defraigne, Geelen, Chantaine, Keyeux, Dodel, Wegria, Letawe, Massart.

Warszawa: Szymkowiak, Maszelli, Korzyń, Cichoń, Suszczyk, Zientara, Ciupa, Brychacz, Cieślik, Pohl, Baszkiewicz. Był niedawno taki mecz w Warszawie, do którego przyrównać można by wtorkowe spotkanie piłkarzy polskich w Liege. Mam na myśli mecz II-gowy Gwardia W-wa — Kolejarz Poznań. Rolę Gwardii grała w tym wypadku drużyna polska, Kolejarza wyreżymowała tutaj z takim samym powodzeniem jedenastka Liege.

Kolejarz zdobył wówczas 2 punkty będąc zespołem zdecydowanie gorszym i tutaj nie-dużo brakowało, by Polacy ze-złeli pokonani. Ostatnim wysiłkiem udało się we wtorek Cieślikowi strzelić wyrównującą bramkę i w ten sposób zas-oszczędzić swej drużynie gory-czy porażki.

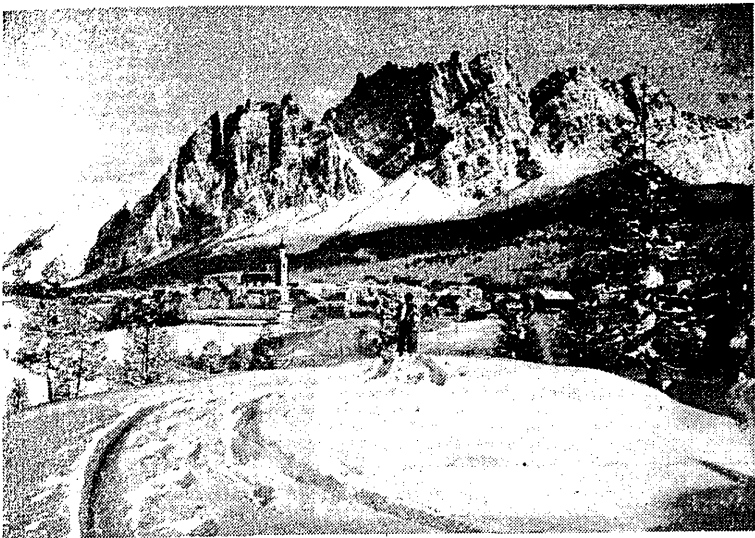
Podobnie ze wspomnianym meczem może być do każdego względem trafne. Jedenastka Liege grała niezwykle ambitnie i ofiarnie, bronila się ośmioma, dziewięcioma, a czasem i dzie-sięcioma zawodnikami, robiła wszystko, aby z silniejszym od siebie przeciwnikiem uzyskać jak najlepszy wynik. Remis, jaki osiągnęła, jest dla niej re-zultatem bardzo zaszczytnym i cennym. Przez meczem prze-powiadano tutaj na ogół wysokie zwycięstwo Polaków.

Opinia ta zdopingowała z jednej strony drużynę gospodarzy do jak największego wysiłku, a z drugiej strony bardzo że i demobilizującą podzielała na nasz zespół. Zlekceważył on po prostu przeciwnika, sądząc, że uda się mu bez trudu uży-skać wysokie zwycięstwo. Grał prawie na stojąco i bez jakiej-kolwiek energii pozwalając przeciwnikowi na wkraczanie w akcje wówczas, kiedy pewni siebie gracze polscy tego się najmniej spodziewali.

Specyficznym razit tym cały napad. W porównaniu z meczem środowym w Brukseli by-ta to nie doskonałe rozumiejąc się i współpracując ze sobą piątka, lecz pięciu niemrawych solistów, z których każdy uwa-żał się za najważniejszego.

Do podaż z tyłu mało któ-ry z nich cofał się, lecz czekał na piłkę stojąc w miejscu. Do-bych podań prawie nie było, ponieważ wszyscy zapomnieli o istnieniu skutecznego sposobu gry na wyciągnięcie przeciwni-ka spod własnej bramki, przez dokładne rozgranie piłek dla wymenarowania dobrze kry-jących opiekunów.

Dokończenie na str. 3



Oto panorama Cortiny d'Ampezzo, „perły Dolomitów” w pięknej, zimowej kraście. Choć miasteczko leży na wysokości 1224 m n.p.m. to jednak połęny maszy Pomagagnon góruje nad Cortina wyraźnie. Ale nie dziwnego, najwyższy szczyt — Monte Cristallo leży sobie „tylko”... 3221 metrów!

## Nasz specjalny wysłannik uczestniczy w otwarciu pierwszego obiektu sportowego w Cortina d'Ampezzo

Cortina w październiku W UBIEGŁĄ środę, 26 października w Cortina d'Ampezzo odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego olimpijskiego obiektu — stadionu lodowego, na którym odbywać się będzie olimpijski turniej hokejowy oraz jazda łyżwiarska. Inauguracja sztucznego lodowiska otrzymała oczywiście pełną, uroczystą oprawę. W uroczystości wzięły udział wszystkie osobistości z Komitetu Organizacyjnego VII Zimowych Igrzysk, przedstawiciele Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, zarządu miasta, okręgu...

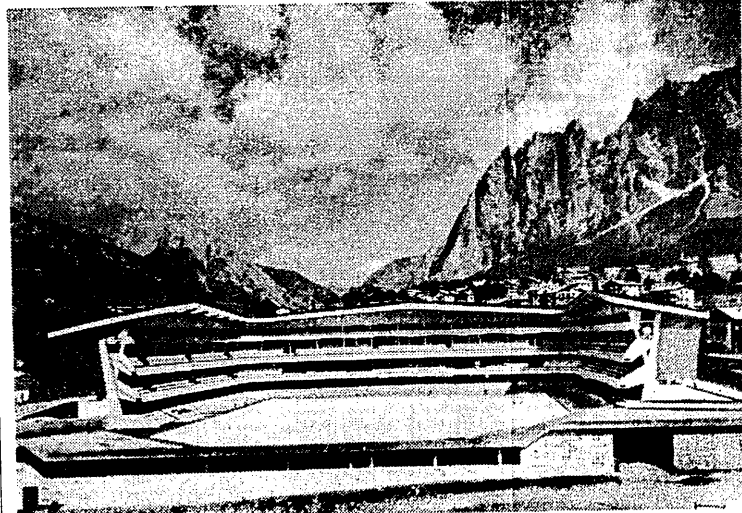
Cechą charakterystyczną wszystkich ceremonii i uroczystości we Włoszech jest jednak fakt, że zawsze osobą pierwszoplanową jest przedstawiciel władz kościelnych. Tak było i w tym wypadku. Osoba, która dokonała oficjalnego otwarcia stadionu i wygłosiła z tej okazji dłuższą mowę nie był ani prezydent Włoskiego Komitetu Olimpijskiego (CONI) — Giulio Onesti, ani sekretarz CONI — Bruno Zauli, ani prefekt okręgu Belluno, w którym leży Cortina — S. Z. Vecchi, lecz... biskup z Brixen... Nawet przewodniczący Komitetu Wykonawczego VII Igrzysk — graf Paul Thaon di Revel musiał w tym wypadku uznać pierwszeństwo osoby duchownej.

Uroczystość otwarcia (i oczywiście poświęcenia) stadionu lodowego w Cortina była, rzecz jasna, największym wydarzeniem ubiegłego tygodnia dla wszystkich mieszkańców Cortiny. Już wiele dni wcześniej ogłaszano o tym wielkie czerwone plakaty, dla wielu mieszkańców miasta zapowiedź przyjaz-

du biskupa była bodaj atrakcyjniejszą od samej uroczystości otwarcia...

Nie wszyscy jednak, a ściślej — tylko nieliczni mieli szczęście i zaszczyt uczestniczenia w uroczystości i wstępu na stadion. Większość musiała się zadowolić miejscami poza obre-bem stadionu, wzdłuż ulic prowadzących do lodowiska i oglądaniem wysiłek osobistości tylko przez szyby luksusowych samochodów...

Oczywiście dla wszystkich znalazłoby się na trybunach stadionu pod dostatkim miejsca, 12.600 osób może na tym stadionie znaleźć wygodne, siedzące miejsce — a chętnych nie było aż tak wielu. Jednak widocznie dostojne osoby i podnieście uroczystości nie są dla wszystkich. Może raptem około dwustu wybranych mogło uczestniczyć w uroczystości, oglądać ceremonie, wysłuchać przemówienia i dźwięków mar-sza granego przez wojskową orkiestrę, podziwiać tradycyjne łyżwiarskie stroje, szeregi sportowców w czerwonych swetrach, oddział alpejskiego wojska i towarzyszyć wysokim osobistościom w zwiedzaniu stadionu... Dla wszystkich zebra-



Zdjęcie nasze przedstawia sztuczne lodowisko w Cortina, na kilka dni przed ceremonią otwarcia. Trybuny świecą, na razie jeszcze pustka, ale w styczniu zapelnia się tysiącami kibiców olimpijskiego turnieju hokejowego.

## Gimnastycy CWKS wyjechali do NRD

We wtorek 1 bm. w godzinach wieczornych wyjechała do Niemiec: Republiki Demokratycznej 15-osobowa grupa gimnastyków CWKS. Rozegrają oni w dniach 5-5 w Goerlitz międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Vorwarts”.

Zespół CWKS wyruszył w składzie (zawodniczy): Rałoczy, Siachow, Leoda, Siuzewska, Januch-towska, Kociak, Kowalczyk i Sola-rowska. Zawodnicy: Jankiel, Tomala, Kłosa, Koska, Ogrodnik, Januch-towski, Solarz i Grobortz.



W spotkaniu juniorów Warszawa pokonała Łódź woj. 6:0. Niejednokrotnie bramkarz Łodzi był w ciężkich opresjach. Jedną z nich uchwycił nasz fotoreporter, Juszkiewicz (Sparta Pabianice) plastycznie piłkę atakowaną przez napastnika Warszawy Kawkę (z Poloni W-wa) Fot. E. Warmiński

## Pięciu czołowych sportowców Chromik, Kocerka, Sidło, Gremłowski i Wiśniowska zostało wpisanych do Księgi Honorowej ZG ZNP

PRZODOWNICY pracy i nauki, to ci, którzy najmocniej „kochają swój kraj” — te słowa Bolesława Bieruta otwierają Księgę Honorową Zarządu Głównego ZNP, w której składają swe podpisy najwybitniejsi z młodych obywateli Polski Ludowej.

Zarząd Główny ZNP postanowił wyróżnić wpisaniem do Księgi pięciu czołowych sportowców, którzy uzyskali wybitne osiągnięcia na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych w Milodzieży.

Obok nazwisk młodych przodowników pracy, jak odznaczeni Orderami Sztandaru Pracy II klasy nasi górnicy — Czesław Chmura i Henryk Szmaloch, złożyli swoje podpisy w kalendarz rekordzista świata, mistrz sportu Jerzy Chromik, wioślarz mistrz Europy, zasłużony mistrz sportu Teodor Kocerka, wielokrotny rekordzista Polski, zasłużony mistrz sportu Godfried Gremłowski, oraz mistrzyni i rekordzistka świata, mistrzyni sportu Katarzyna Wiśniowska. Wolne miejsce weszło na podpis mistrza Europy Janusza Sidła, który w niedzielę wyjechał na zawody do Sofii.

Uroczyste złożenie podpisów nastąpiło podczas przyjęcia wydanego w poniedziałek 31 października przez Zarząd Główny ZNP w Warszawie. Na przyjęcie przybyli: przewodniczący GKFF — Wł. Rezek, wiceprzewodniczący GKFF F. Kedzior, kierownik wydziału k. f. CRZZ Rutkowski, sekretarz Zarządu Głównego — J. Szudlak oraz członkowie Prezydium ZG ZNP i kierownictwo wydziału sportowego.

Przyjęcie upłynęło w ciepłej i serdecznej atmosferze. Za zaszczyt, jaki spotkał sportowców, podziękował w ich imieniu Teodor Kocerka, mówiąc m. in.: „Wpisanie do Księgi Honorowej uważamy za wyróżnienie całego ruchu sportowego. Przede wszystkim nie zawładł zaufaniem, jakim nas darzy Główny Komitet Kultury Fizycznej i Zarząd Główny ZNP w obliczu zbliżających się Igrzysk Olimpijskich. Postaramy się powrócić z Melbourne z medalami!”

## Nareszcie samolotem polecieci lekkoatleci do Sofii

WE wtorek od rana szukaliśmy telefonicznie naszych lekkoatletów po wszystkich hotelach w Sofii. Wszędzie odpowiadano nam — u nas tacy nie mieszkają. Cóż u licha? Przecież w poniedziałek w południe wylecieli z Warszawy samolotem i według wszelkiego prawdopodobieństwa tego samego dnia powinni byli być już na miejscu. Zagadka wyjaśniła się, kiedy po południu w hotelu „Stalingrad” zdołaliśmy wreszcie odszukać kierownika polskiej ekipy Stefana Askanasa.

— Podróż nasza została niespodziewanie przerwana w Budapeszcie — wyjaśnia nam. — Przyjechalibyśmy do stolicy Węgier zbyt późno i lotnisko w Sofii nie przyjmowało już maszyn. Musieliśmy wleźć i noc spędzić w Budapeszcie, ale bynajmniej nam się nie nudziło. Razem z nami bowiem na urlop do domu jechał trener naszych szermierzy Kevey, który też zapolejował się nami na miejscu, uszczęśliwiając Goście na do kina i „szybkoscrowe” zwiedzenie miasta.

— We wtorek po południu wylądowaliśmy w Sofii, jako pierwsza ekipa zagraniczna. Tuż za nami wylądował samolot, wiozący pierwszą część ekipy węgierskiej, składającą się z 6 zawodników z Iharosem i Kovacsom na czele. Po południu przyjął ich Czesłowski, a w środę Rumuni i reprezentant NRD. Na tych też krajach kończy się lista państw biorących udział w międzynarodowych mistrzostwach Bułgarii, bowiem zawodnicy ZSRR i Jugosławii ostatecznie do stolicy Bułgarii nie przyjadą.

## Odnaczenie polskich alpinistów

GRUPA pięciu polskich alpinistów: Zbigniew Hegerle, Zbigniew Kriś, Jerzy Piotrowski, Ryszard Schramm i Jan Staszek, przybywając w dniach 2-11 września br. na obóz wycieczny w Tatrach Słowackich dokonała wspaniałego wyczynu, przechodząc po raz pierwszy główną grań Tat. Bielskich, Wysokich i Zachodnich.

Przewodniczący GKFF W. Rezek nadał w dniu 31 października wyżej wymienionym alpinistom Brązowe Medale „za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”.





# May Britt Roemingberg maskotka klubu Goeta odwiedzi jeszcze Polskę

Na lodowisku trwa zacięta walka. Stan 4:3 przy czym temperatura krwi nawet zrównoważonych Sławianowców. May Britt stoi tuż przy bandzie i chwilę z przebiegiem przebiegu meczu, który stał się coraz ostrzejszy, bezprzewodowo. To dziwne powieści, wskazywając ruchem głowy na atakowanie i ciche młody, delikatny cioty, jak gdyby od II tercułu dozwolony zamienił się w zupełnie dorosłego mężczyznę. Już tyle razy ich obserwowałam i tyle dochodziło do tego samego wniosku, że walka wyzwała mnóstwo cech, których człowiek nie zna w sobie.

— Pani w swoim zawodzie tanterki na lodzie nie zna prawdziwie podobnie tego rodzaju „przemian”?  
— Może są inne, w moim młodożyku wyzwała różne uczucia, przeczucie o uzewnętrznienie. Jestem absolutnie niewolniczką dziewczynką i tym, że dołot, że po 2-3 latach u jednego z najlepszych trenerów jazdy figuralnej na lodzie — porażeniach między innymi — nie udało mi się dołączyć do przepięknie wykształconym piruetami, skokami, kresu twierdzenia — wykorzystując w miarę możliwości dla wyrażenia tego, co budzi we mnie muzyka. Czasami jest to prymityw, ale instynkt zawodzi miłe rzadko — prawie zawsze jestem zrozumiana przez publiczność.

— No, tak — dołoty tego miłego w wystarczającej ilości na Torwarze, gdzie zwłaszcza Pani tańce charakterystyczne podobają się bardzo.

— Na nich właśnie mam zamiar oprzeć swój przyszły program w Polsce, do której zamierzam przyjechać jeszcze w bieżącym sezonie. Zaberam do Sztokholmu całą paczkę płyt z ludowymi tańcami polskimi. Wczoraj w hotelu nie dałam im spać moim śmiechem, przesyłałam je. Już mam koncepcję kulawki, którą chcę przedstawić w Warszawie.

— Jak doświadczy Pan przygodowy przyjazd do Warszawy?

Sympatyczna Szwedka, widocznie w wspomnienie okoliczności, które temu przyjazdowi towarzyszyły, śmieje się wesoło.

— Ja i cała moja rodzina, zwłaszcza jej młoda część, jesteśmy uczuleni na twój występ i twój tańce, której supportantów i kibiców! Jestem od wielu, wielu lat (ja przynajmniej od mego przyjazdu na lodzie) na Białymostku mieszkażymy na Górą węgry (Droga Góry). Miałam 11 dni urlopu i nie miałam wstydzić się, że nie przyjeżdżę, kiedy na jednym z meczów hokejowych, kierownik klubu zaprosił mnie, czy ktoś z naszej rodziny nie potrafiłby przyjechać do Warszawy. Bo zaproszenie opiekaw



May Britt Roemingberg  
Fot. Szczepan-Rostkowski

# Signora Giornalista Polacco Redaktor Jerzy Mrzygłód zdobywa pierwszy medal olimpijski

**Dokończenie ze str. 1**

zernek stadionu, ale niemniej jednak jest to medal... Oby był dobrym początkiem dla następnym, o które walczyć będą nasi reprezentanci... Zdobyłem go poza tym nie na olimpijskiej trasie, ale w jednej z reprezentacyjnych restauracji, w której odbyło się po zakończeniu uroczystości — przyjęcie...

— Ale wrócmy jeszcze do stadionu. Trzeba tu przyznać, że jest rzeczywiście okazali. Położony w samym mieście, będzie łatwo dostępny dla wszystkich amatorów olimpijskiego hokeja, którzy oczywiście — będą sobie mogli pozwolić, na słone ceny bileto... Obok głównej taffi lodowej, która z trzech stron otacza 3-piętrowe trybuny (miejsca prasowe i radiowe na samej górze) — znajduje się druga taffa, treningowa. Maszynierzy pracują bez zastrzeżeń, trenują tu przeciw włości hokejowej kandydaci na Olimpiadę oraz figuracyjni już do września. Zamrażać można dowolnie jedną lub obie taffe...

Wszystko technicznie czystość, lakierem, świeżym drzewem... Ostatnią noc z wtorku na środę przed otwarciem stulak tu jeszcze bez przerw, molki i dźwięczalę miv. w ostatniej chwili zakładano na lampy abażury, oczywiście też z symbolicznymi pięcioma kółkami olimpijskimi...

O uroczej panoramie alpejskich szczytów wokół stadionu, oraz wszystkich zresztą obiektów — pisak jest trudno. Piękno potężnych dolin, rzdowno czerwonych skał obsypanych śniegiem jest trudne do opisanja, zdjecie (na str. 1) oddaje to tylko w niewielkiej części...

— Nie mniej chyba niż 5 tysięcy...  
No, gdyby tylko 5 tysięcy miała kosztować karta uprawniająca do przebywania w mieście VII Zimowej Olimpiady — to jeszcze pół biedy, i gdyby oczywiście był to jedyny koszt. Ale gdy widzi się z jaką starannością szykuje się dziś całe miasto do Igrzysk, jak dokładnie maluje się domy, mieszkanie, jak zakłada nowe sklepy i restauracje, jak poprawia każdy kawałek drogi — to niestety trudno wywnioskować, że robi się to z myślą o dobrym interesie. Cortina będzie oczywiście wyglądała w styczniu jak przyszłościowa „bombonierka” — kolorowa, czysta, błyszcząca, ale — na pewno efekt ten jest obliczony poważnie na kieszonki turystów. Droga będzie więc w styczniu „turystyczna” wycieczka do Cortina d'Ampezzo...

**WSZEDZIE NIE DALEKO**

Cortina — ze swoimi terenami ma pełne warunki na przeprowadzenie Zimowych Igrzysk. Pomijając oczywiście trudną sprawę zakwaterowania i wyżywienia, co jest zupełnie zrozumiałe w takim małym mieście, trzeba przyznać, że do wszystkich obiektów nie będzie tu daleko. W samym mieście jest stadion lodowy, kilkadziesiąt metrów dalej — meta toru bobslewożnego, nie dalej jak 2-3 kilometry od centrum mieście

Organizatorzy obiecują ponadto, że na wszystkie te obiekty poza miastem kursować będą autobusy, które w wypadku awarii nie będą straszyć. Jedynym wyjątkiem jeśli chodzi o bezpośrednią odległość obiektów olimpijskich jest jezioro Misurina, na którym odbędzie się jazda szybka na lodzie. To już jest obiekt położony w samym sercu Alp, w odległości 13 km od Cortina, na wysokości ponad 1700 metrów n.p.m. Oczywiście zawodnicy nie będą narażeni na codzienne wędrowanie karkołamną drogą do tej „alpejskiej Almaty”, nad jeziorem jest kilka schronisk, są hotele i tam będą żywić zakwaterowani.

— Ale o Misurina, o klimatycznych właściwościach tego jeziora, o pojemności miase dla publiczności na wszystkich obiektach, o skoczni, i pozostałych terenach przyszłych boju olimpijskich — napiszę już w następnej korespondencji z Cortina.

**N O, jakin? Był w Paryżu i nie nie opowiesz?**  
— Co wy od niego chcecie, siedział w Paryżu parę dni, co za może opowiedzieć ponad to, co znamy ze stu wcześniejszych relacji...  
W kłopotliwy jestem teraz sytuacji: wydaje mi się, że opowiadać mógłbym tydzień, a boję się powtarzać znane rzeczy.

Czy można się jednak powtarzać opowiadając o tym jednym w świecie mieście? Czy można znowu słuchać mówiącą mi o tym jak było w Paryżu? Może jednak, aby poruszyć temat na pewno mniej u nas znany — napiszę Wam o sporcie w tym pięknym mieście.

Choć dopiero w ostatnim dniu pobytu w Paryżu byłem w Palais des Sports na rewii lodowej Soni Henie — od tego właśnie wieczoru muszę rozpocząć.

Sonia Henie — od 11 lat znam to nazwisko? Na pewno tak dawno, jak dawno znam słowno sport. Może nawet nazwisko niezwykle talentowanej Norweżki — cudownego dziecka, jak ją wówczas nazywano — było pierwszym narciarskim sportowcem, jakie dotarło do mojej świadomości. Po raz pierwszy jako 12-letnie dziewczę, startowała Sonia Henie na pierwszych Igrzyskach Zimowych w Chamoni w 1924 roku. Zajęła wówczas dopiero ósme miejsce. Jednak na następnych Igrzyskach w 1928 roku w St. Moritz zdobyła olimpijski złoty medal.

**SONIA HENIE JEST CIĄGLE UROCZA**

Sonia ma dziś 43 lata — tego się nie da ukryć, ale jest ciągle

urocza, niepowtarzalna, doskonała w swej sztuce. Zapewnia nam takie radosne aktywności, zachwyca widza bardziej kunsztem niż świeżością. Zapewne jej krótkie, bo tylko kilkuminutowe występy na lodzie trzeba zapisać bardziej na konto wieku (słabszej kondycji), a nie skutku przyczyn o oszczędności efektów. Jednak oglądając jej mistrzyni świata jest nadal ogromną przyjemnością.

Użyłem przed chwilą słowa „nieodczędność”. Jest to chyba właśnie to słowo, które najmniej pasuje do rewii Soni Henie. Błędną wystrawa, setki kolorowych reflektorów, niespodziewane efekty techniczne (szczerka mgła na lodowisku, tańce pochodni, koncert na fontannach), doskonała orkiestra, sprawiają, że cztery godziny mijają szybko, jak najbardziej miły sen.

O technice jazdy na lodzie czepię, przeszło 100-osobowego zespołu, nie ma co pisać. Przyciążają walczy tu o pierwszeństwo z eleganckimi, a numery solowe i zespołowe — konkurs, który od pierwszego patkniecia, gdy wchodzi na lod, bezskutecznie trwa przez 4-5 minut — zaprawia, a równo — to nie przetrwa się ani razu. Taką „offrą na lodzie” jest rodytoko Pausinów (tak — owa mistrzowska para świata z 1932 r.,

**Pod sportowym niebem Paryża**

z Zakopanego) szpane do najfobniejszego ruchu: niewykryła pewna w każdej nawet najbardziej trudnej figurze.

Kiedy wychodziłem z Palais des Sports myślałem sobie o tym, kiedy ktoś u nas zrobił jakieś „Mawazę” na lodzie. Lód dale tak samo płynny, której nie nie zastąpi i tu, moim zdaniem, kryje się tajemnica piękna lodowych rewii, u nas, niestety, dotychczas nieznana.

**OGLĄDAM BOKS ZAWODOWY**

Pierwszy paryski wieczór, oczywiście gdy skończyły się zawody w Colombes, spędziłem w sławnej sali Wagram, przyglądając się walkom zawodowych bokserów. Młodzi sportyści z kraju trzech mistrzów Europy nie mogli sobie odmówić przyjemności, aby zobaczyć jak wygląda boks, którego wartość mierzy się bezpośrednio w pieniądzu.

Muszę powiedzieć, że spotkałem mnie kompletny zawód, że wyprzedziłem go z godzinami, a więc jeszcze przed końcem, gruntownie zastanawiam. Wcale nie dlatego, że brutalność, że faule, że „kraw”. Przeciwnie, mogę stwierdzić, że spotkanie było prowadzone fair, a spotkanie (m. in. p. Valberg, który walczył z wieloletnim mistrzem, jest rozdzielony przed tym wieczorem na meczu z Jugosławią w Warszawie) przerwali nawet dwa pole-

# P R Z E G L A D SPORTOWY

Z szerokiego świata

2.XI Warszawa Nr 117

# Iharos bohaterem togo rocznego sezonu lekkoatletycznego Szóste miejsce Polski to zaszczytna i zasłużona lokata

**S**ŁOWO „niemożliwe” straciło swój sens — oto opinia, jaka zapanała po fantastycznym zwycięstwie Iharosa na 5.000 m, na którym to dystansie doprowadził do rekordów świata do niemożliwej, z wynikiem 15:48.6. Sander Iharos, aktualny rekordzista świata na pięciu dystansach (1.500 m, 3.000 m, 5.000 m, 2 mile i 3 mile) stał się postacią nr 1 tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Nie jest prawdopodobnie nie słynie mi na przeszkodzie w zdobywaniu rekordów na 2.000 m i 1 mile, które to dystanse leżą w jego „zoni”. A 18-miu dni do tego dystansu Iharosowi nie spiesz się, ale jeśli za rok, dwa, zdecydowanie się na taki bieżni, to i wówczas, podsiad do obaw, że i wówczas i ten rekord świata przejdzie w jego posiadanie.

Tak więc aktualne tabeli europejskie stoją pod znakiem Iharosa. Figurując aż w trzech konkurencjach, wszędzie na pierwszym miejscu i wszędzie z rekordem świata — to sztuka doprawy niewykłaczalnego biegacza, który na każdy swój bieg ścigał dziesiątki tysięcy widzów był sam wielki Emil Zatopek. Emil Zatopek cieszy się wielkim uznaniem, a jego wyczyny przędza do historii sportu, ale zawodnikiem, który w tym roku zdobył wszystkie trzy europejskie tytuły mistrzowskie w biegach średnich i długich, jest Sander Iharos. Cóż, historia nie stoi w miejscu.

Z imieniem Iharosa łączy się inne nazwisko, a mianowicie jego trenera, byłego reprezentanta Węgry, który mieszka w Szwajcarii, w miejscowości Rezzano, w kantonie Ticino. Wychowawcą trzech biegaczy (Iharos, Rozszovaly, Tabori), z których każdy dzierży tytuł aktualnego rekordzisty świata to sztuka, jakiej nie dokazał dotychczas żaden z sławnych trenerów.

W ciągu krótkiego czasu Węgrzy wyrosli na niezwykłą wprost potęgę w biegach średnich i długich. Wystarczy spojrzeć na aktualną tabelę najlepszych biegaczy na 5.000 m — należą tuż aż sześciu Węgrów! A przecież, aby dostać się na tabelę, trzeba było przebiec ten dystans poniżej granicy 14:00.0. Czterech z tej szóstki osiągnęło jednak jeszcze większy sukces, schodząc poniżej granicy 14 minut.

Lekkoatletyka w ostatnich latach krążyła w niezdolnym do wyprzedzenia ruchu: niewykryła pewna w każdej nawet najbardziej trudnej figurze.

Kiedy wychodziłem z Palais des Sports myślałem sobie o tym, kiedy ktoś u nas zrobił jakieś „Mawazę” na lodzie. Lód dale tak samo płynny, której nie nie zastąpi i tu, moim zdaniem, kryje się tajemnica piękna lodowych rewii, u nas, niestety, dotychczas nieznana.

Przewaga ZSRR nad pozostałymi krajami Europy stała się już tradycyjną. W tej chwili Związek Radziecki ma na swoim koncie więcej punktów niż trzy następne państwa: Węgry, NRF i Anglia razem wzięte. Komentarze chyba zbędne.

Na drugie miejsce w Europie wyszły jednak w tym roku Węgrzy, którzy walczyli na 10, 20, 30, 40, 50, 100, 200, 400, 800, 1.500, 3.000, 5.000, 10.000, 20.000, 30.000, 40.000, 50.000, 60.000, 70.000, 80.000, 90.000, 100.000, 110.000, 120.000, 130.000, 140.000, 150.000, 160.000, 170.000, 180.000, 190.000, 200.000, 210.000, 220.000, 230.000, 240.000, 250.000, 260.000, 270.000, 280.000, 290.000, 300.000, 310.000, 320.000, 330.000, 340.000, 350.000, 360.000, 370.000, 380.000, 390.000, 400.000, 410.000, 420.000, 430.000, 440.000, 450.000, 460.000, 470.000, 480.000, 490.000, 500.000, 510.000, 520.000, 530.000, 540.000, 550.000, 560.000, 570.000, 580.000, 590.000, 600.000, 610.000, 620.000, 630.000, 640.000, 650.000, 660.000, 670.000, 680.000, 690.000, 700.000, 710.000, 720.000, 730.000, 740.000, 750.000, 760.000, 770.000, 780.000, 790.000, 800.000, 810.000, 820.000, 830.000, 840.000, 850.000, 860.000, 870.000, 880.000, 890.000, 900.000, 910.000, 920.000, 930.000, 940.000, 950.000, 960.000, 970.000, 980.000, 990.000, 1000.000.



Narciarki szwedzkie przygotowują się do sezonu olimpijskiego bardzo intensywnie. Biegaczki korzystają z pomocy tzw. „roller-ski”, dzięki którym wyjadą na śnieg w pełni kondycji



Janusz Słodo wynikiem 80.07 zajmuje pierwsze miejsce na liście najlepszych tegorocznych wyników europejskich w czynie oszczepem

# 10 najlepszych lekkoatletów Europy

100 M	4x100 M
1. Fuetterer, NRF 10.3	1. ZSRR 4:02.2
2. Boyens, ZSRR 10.4	2. Węgry 4:04.0
3. Konovalow, ZSRR 10.4	3. Szwecja 4:08.0
4. Tokariew, ZSRR 10.4	4. Polska 4:10.0
5. Johnson, NRF 10.4	5. Francja 4:11.0
6. Björk, ZSRR 10.4	6. Węgry 4:12.0
7. Ignatiew, ZSRR 10.4	7. Anglia 4:12.0
8. Sachanow, ZSRR 10.5	8. Rumunia 4:12.0
9. Szandor, ZSRR 10.5	9. ZSRR 4:13.0
10. Jancsek, NRF 10.5	10. ZSRR 4:13.0
11. Wiesemayer, Rum. 10.5	11. ZSRR 4:13.0
12. Steinhilber, NRF 10.5	12. ZSRR 4:13.0
13. Goldovanyi, Węgry 10.5	13. ZSRR 4:13.0
14. David, Francja 10.5	14. ZSRR 4:13.0
15. Ignatiew, ZSRR 10.5	15. ZSRR 4:13.0
16. Kazancow, ZSRR 10.5	16. ZSRR 4:13.0
17. Kaufmann, NRF 10.5	17. ZSRR 4:13.0
18. Ignatiew, ZSRR 10.5	18. ZSRR 4:13.0
19. Schmidt, Bulg. 10.5	19. ZSRR 4:13.0
20. Schmidt, NRF 10.5	20. ZSRR 4:13.0
21. Fuetterer, NRF 10.3	21. ZSRR 4:13.0
22. Boyens, ZSRR 10.4	22. ZSRR 4:13.0
23. Tokariew, ZSRR 10.4	23. ZSRR 4:13.0
24. Johnson, NRF 10.4	24. ZSRR 4:13.0
25. Björk, ZSRR 10.4	25. ZSRR 4:13.0
26. Ignatiew, ZSRR 10.4	26. ZSRR 4:13.0
27. Sachanow, ZSRR 10.5	27. ZSRR 4:13.0
28. Szandor, ZSRR 10.5	28. ZSRR 4:13.0
29. Jancsek, NRF 10.5	29. ZSRR 4:13.0
30. Wiesemayer, Rum. 10.5	30. ZSRR 4:13.0
31. Steinhilber, NRF 10.5	31. ZSRR 4:13.0
32. Goldovanyi, Węgry 10.5	32. ZSRR 4:13.0
33. David, Francja 10.5	33. ZSRR 4:13.0
34. Ignatiew, ZSRR 10.5	34. ZSRR 4:13.0
35. Kazancow, ZSRR 10.5	35. ZSRR 4:13.0
36. Kaufmann, NRF 10.5	36. ZSRR 4:13.0
37. Ignatiew, ZSRR 10.5	37. ZSRR 4:13.0
38. Schmidt, Bulg. 10.5	38. ZSRR 4:13.0
39. Schmidt, NRF 10.5	39. ZSRR 4:13.0
40. Fuetterer, NRF 10.3	40. ZSRR 4:13.0
41. Boyens, ZSRR 10.4	41. ZSRR 4:13.0
42. Tokariew, ZSRR 10.4	42. ZSRR 4:13.0
43. Johnson, NRF 10.4	43. ZSRR 4:13.0
44. Björk, ZSRR 10.4	44. ZSRR 4:13.0
45. Ignatiew, ZSRR 10.4	45. ZSRR 4:13.0
46. Sachanow, ZSRR 10.5	46. ZSRR 4:13.0
47. Szandor, ZSRR 10.5	47. ZSRR 4:13.0
48. Jancsek, NRF 10.5	48. ZSRR 4:13.0
49. Wiesemayer, Rum. 10.5	49. ZSRR 4:13.0
50. Steinhilber, NRF 10.5	50. ZSRR 4:13.0
51. Goldovanyi, Węgry 10.5	51. ZSRR 4:13.0
52. David, Francja 10.5	52. ZSRR 4:13.0
53. Ignatiew, ZSRR 10.5	53. ZSRR 4:13.0
54. Kazancow, ZSRR 10.5	54. ZSRR 4:13.0
55. Kaufmann, NRF 10.5	55. ZSRR 4:13.0
56. Ignatiew, ZSRR 10.5	56. ZSRR 4:13.0
57. Schmidt, Bulg. 10.5	57. ZSRR 4:13.0
58. Schmidt, NRF 10.5	58. ZSRR 4:13.0
59. Fuetterer, NRF 10.3	59. ZSRR 4:13.0
60. Boyens, ZSRR 10.4	60. ZSRR 4:13.0
61. Tokariew, ZSRR 10.4	61. ZSRR 4:13.0
62. Johnson, NRF 10.4	62. ZSRR 4:13.0
63. Björk, ZSRR 10.4	63. ZSRR 4:13.0
64. Ignatiew, ZSRR 10.4	64. ZSRR 4:13.0
65. Sachanow, ZSRR 10.5	65. ZSRR 4:13.0
66. Szandor, ZSRR 10.5	66. ZSRR 4:13.0
67. Jancsek, NRF 10.5	67. ZSRR 4:13.0
68. Wiesemayer, Rum. 10.5	68. ZSRR 4:13.0
69. Steinhilber, NRF 10.5	69. ZSRR 4:13.0
70. Goldovanyi, Węgry 10.5	70. ZSRR 4:13.0
71. David, Francja 10.5	71. ZSRR 4:13.0
72. Ignatiew, ZSRR 10.5	72. ZSRR 4:13.0
73. Kazancow, ZSRR 10.5	73. ZSRR 4:13.0
74. Kaufmann, NRF 10.5	74. ZSRR 4:13.0
75. Ignatiew, ZSRR 10.5	75. ZSRR 4:13.0
76. Schmidt, Bulg. 10.5	76. ZSRR 4:13.0
77. Schmidt, NRF 10.5	77. ZSRR 4:13.0
78. Fuetterer, NRF 10.3	78. ZSRR 4:13.0
79. Boyens, ZSRR 10.4	79. ZSRR 4:13.0
80. Tokariew, ZSRR 10.4	80. ZSRR 4:13.0
81. Johnson, NRF 10.4	81. ZSRR 4:13.0
82. Björk, ZSRR 10.4	82. ZSRR 4:13.0
83. Ignatiew, ZSRR 10.4	83. ZSRR 4:13.0
84. Sachanow, ZSRR 10.5	84. ZSRR 4:13.0
85. Szandor, ZSRR 10.5	85. ZSRR 4:13.0
86. Jancsek, NRF 10.5	86. ZSRR 4:13.0
87. Wiesemayer, Rum. 10.5	87. ZSRR 4:13.0
88. Steinhilber, NRF 10.5	88. ZSRR 4:13.0
89. Goldovanyi, Węgry 10.5	89. ZSRR 4:13.0
90. David, Francja 10.5	90. ZSRR 4:13.0
91. Ignatiew, ZSRR 10.5	91. ZSRR 4:13.0
92. Kazancow, ZSRR 10.5	92. ZSRR 4:13.0
93. Kaufmann, NRF 10.5	93. ZSRR 4:13.0
94. Ignatiew, ZSRR 10.5	94. ZSRR 4:13.0
95. Schmidt, Bulg. 10.5	95. ZSRR 4:13.0
96. Schmidt, NRF 10.5	96. ZSRR 4:13.0
97. Fuetterer, NRF 10.3	97. ZSRR 4:13.0
98. Boyens, ZSRR 10.4	98. ZSRR 4:13.0
99. Tokariew, ZSRR 10.4	99. ZSRR 4:13.0
100. Johnson, NRF 10.4	100. ZSRR 4:13.0